Wiadomości Codzienne

ZJEDNOCZONYCH ORGANIZACYJ K.O.P., O.W., Z.P.N., MIECZ I PŁUG

ROK III. CZWARTEK 20 MAJA 1943 R NR. 111

NAJPIERW HITLER, POTEM JAPONIA

Waszyngton, 20. 5. Premier Churchill wygłosił wczoraj wielkie przemówienie przed Kongresem Amerykańskim (t. j. obydwiema połączonymi Izbami). Cała mowa stała pod znakiem konieczności możliwie najszybszego zakończenia wojny. Churchill zapowiedział nieubłagane niszczenie lotnictwem przemysłu niemieckiego i włoskiego, „jeśliby to zaś nie odpowiadało robotnikom Rzeszy i Italii, to mogą opuścić swe miejsca pracy". Mówca wskazał następnie na stale rosnącą przewagę aliantów w powietrzu i na morzu oraz na niezbędność dalszego udzielania pomocy Rosji, na którą zwala się gros sił „osi", oraz Chinom.

Najważniejszym jednak, zdaniem naszym, punktem przemówienia Churchilla jest jego oświadczenie, iż ustalon z Rooseveltem i ze sztabami kolejność działań wojennych w tym sensie, iż najpierw cały impet sprzymierzonych skieruje się przeciw Hitlerowi a dopiero potem przyjdzie kolej na Japonię. „Klęska Japonii nie dotknęłaby Hitlera natomiast klęska Hitlera załamie Japonię" — argumentował (i słusznie) premier brytyjski.

Mniej pocieszają o brzmiał ten ustęp mowy Churchilla, w którym wyraził się on, iż sprzymierzeni „zakładali całkowite opanowanie Afryki d o p i e r o w końcu tego roku", bo to może znaczyć, iż „skok na Europę" przewidywany jest dopiero w następnym roku.

Jeśli idzie o akcenty polityczne, to był jeden tylko i to dość ogólny, a mianowicie wzmianka o tym, iż „napewno niedługo dojdzie do spotkania Roosevelt-Churchill-Stalin-Czang Kai-Szek".

Silne naloty na Italię

Algier, 20. 5. Wyspa Pantelaria, spełniająca na morzu Śródziemnym rolę Malty włoskiej, przeżyła wczoraj niesłychanie silny nalot. Eskadry sprzymierzonych, startujące z Afryki, zasypały gradem bomb koszary, doki, lotniska i urządzenia portowe wyspy. Wzniecono wiele pożarów. Latające fortece zaatakowały Trapani na Sycylii, zestrzeliwując w czasie tej akcji 6 spośród 25-ciu napotkanych w zatoce sycylijskiej myśliwców. Lotnictwo Malty bombardowało silnie Messynę. Wypady te kosztowały aliantów 7 maszyn.

Neapol, jak twierdzą korespondenci wojenni, stracił po ostatnich nalotach znaczenie portu. Ludność południowej Italii ucieka masowo na północ. Marynarka francuska zajęła małą wyspę Salita między Afryką a Sardynią.

Duisburg zagrożony powodzią

Londyn, 20. 5. Wody w Zagłębiu Ruhry rozlewają się coraz szerzej. Główna fala poszła jakieś 100 km doliną rz. Ruhry i 80 km doliną rz. Fuldy. Dortmund jest zupełnie zalany, Kassel prawie całkowicie a Duisburg (u ujścia Ruhry do Renu) — poważ. zagrożony. Woda na Renie, na odcinku Duisburg — granica Holandii, podniosła się znacznie. Niemcy podają, iż 370 osób poniosło śmierć od powodzi. — Rozmiary katastrofy trudne są do ogarnięcia na skutek surowej cenzury. Jedno jest pewne: przemysł niem. w tym rejonie poniósł ogromne straty i wywóz węgla do Italii (milion ton miesięcznie) staje pod znakiem zapytania, co poważnie może zaważyć na produkcji włoskiej.

Wczoraj za dnia silne formacje samolotów amerykańskich bombardowały stocznie w Kilonii i Flensburgu (na granicy Danii i Rzeszy).

Rzym będzie bombardowany...

Londyn, 20. 5. „Rzym będzie bombardowany, jeśli zajdzie tego potrzeba" — oświadczył w Izbie Gmin podsekretarz ministerstwa lotnictwa. „Nie istnieje żadna umowa i lotnictwo sprzymierzonych nie zawaha się przed bombardowaniem Rzymu, jeśli akcja taka okaże się potrzebna i pożyteczna".

Oświadczenie to wyjaśnia ostatecznie „problem Rzymu" i napewno nie podniesie ducha w Italii.

Chyba niemcy zaczną

Londyn, 20. 5. Komunikaty z Moskwy donoszą o niezwykle silnej koncentracji wojsk niem. w Zagłębiu Donieckim oraz o odparciu ataków npla na Kubaniu i nad Dońcem. Jak wynika z mowy Churchilla (podajemy ją na innym miejscu), na froncie wschodnim stoi obecnie 210 dywizyj „osi" (190 niem. i 20 wasalskich), gotowych do rozpoczęcia ofensywy.

„WILCZE STADA" ZAWIODŁY

Nowa faza wojny podwodnej, zarządzona przez obecnego wodza marynarki niemieckiej, admirała Dönitza, trwa już prawie dwa miesiące. W czasie tym straty tonażu sprzymierzonych zmniejszyły się znacznie. Wedle oświadczenia Admiralicji Bryt., ilość zatopionego w kwietniu tonażu alianckiego była o połowę mniejsza niż w marcu, kiedy to jeszcze niemieckie łodzie podwodne działały w myśl instrukcji Raedera. Stosunek dotychczasowych strat, poniesionych w maju, jest jeszcze korzystniejszy. Wynika więc z tego, iż okrzyczana w prasie niemieckiej „metoda Dönitza" zawiodła. Zanalizujemy ją pokrótce.

Do marca b. r. podwodna flota niemiecka stosowała system wysyłania łodzi na wszystkie szlaki morskie. Ze względu na olbrzymie przestrzenie, jakie miały być patrolowane i na szczupłą w stosunku do zadań liczbę okrętów podwodnych, działały one zasadniczo w pojedynkę, czasem w małych grupach (2 — 5 najwyżej jednostek). Taktyka ta sprawiała, iż łódź podwodna łatwo dawała sobie radę z pojedyńczym statkiem i była dość groźnym przeciwnikiem w stosunku do małych, słabo strzeżonych konwojów. Efekty „polowań" były stosunkowo duże.

Admirał Dönitz radykalnie zmienił tę taktykę, polecając pracować łodziom podwodnym „rojami" i tworzyć t. zw. wilcze stada, liczące po kilkanaście, czasem więcej nawet sztuk. Cel był wyraźny: nie bawić się w wyszukiwanie małej zdobyczy, lecz polować na wielkie konwoje alianckie, niszczyć je i rozpraszać, wpływając w ten sposób hamująco na możność działań frontowych, uzależnionych od dostaw.

Sprzymierzeni nie pozwolili się jednak zaszachować. Na nową taktykę niemiecką znaleźli skuteczny sposób: wzmocnienie ochrony konwojów przez przydzielenie statków, specjalnie przystosowanych do walki z łodziami podwodnymi, wyposażenie eskorty w specjalnego typu samoloty (wirowce) i zwiększenie szybkości używanych do transportów okrętów. Efekt jest podwójny: ilość zatopionego tonażu zmalała wydatnie, zwiększyła się natomiast liczba niszczonych piratów podwodnych. W ostatnio np. anonsowanej potyczce na Atlantyku między dużym konwojem a niemieckim „wilczym stadem" zatopiono napewno cztery łodzie podwodne a prawdopodobnie — 6. Cena więc bardzo wysoka.

Angielskie sfery morskie przypuszczają, iż Dönitz powróci do uprzednio stosowanej taktyki.

Atut francuski

Zlikwidowanie wojsk „osi" w Afryce dało sprzymierzonym oprócz korzyści moralnych, strategicznych i materjalnych, jeszcze jeden poważny sukces. Jest nim częściowe odrodzenie się energii francuskiej i wprzągnięcie jej do walki ze wspólnym wrogiem. Wojska francuskie, biorące już bezpośredni udział w akcji, liczą ponad 200 tysięcy ludzi, których lwia większość to owi „nieprzejednani", uważający zawsze niemców za śmiertelnych wrogów Francji. Afrykańska armia francuska rozrasta się i napewno szybko przekroczy pół miliona dobrego żołnierza.

Istnienie oddzielnej armii francuskiej w zespole koalicyjnym ma — poza wszystkim innym — niezmiernie doniosłe znaczenie z racji możliwości inwazji na Europę od strony Francji. Jest bowiem rzeczą pewną, iż w razie ukazania się żołnierzy francuskich we Francji, cała jej ludność przyłączy się do niosących wolność rodaków.

Walki na wyspie Attu

Canberra, 20. 5. Desantowe wojska amerykańskie, które wylądowały na wyspie Attu, posuwając się z północy i południa, nawiązały styczność bojową z głównymi siłami japońskimi. Zażarte walki trwają. Lotnictwo i flota amerykańska patrolują ustawicznie póln. Pacyfik, by przeszkodzić japończykom w ewentualnej próbie dowiezienia posiłków.

Sądząc z tonu prasy niemieckiej, można przypuszczać, iż japończy y nie mają nadziei na utrzymanie wyspy Attu w swym ręku.

111 generałów w niewoli

W Tunisie dostało się do niewoli 26 generałów niemieckich i włoskich, którzy w ten sposób powiększyli liczbę przebywającej w obozach jeńców generalicji „osi" do 111 osób.

Marszałek Armin, który po wyjeździe Rommla dowodził t. zw. korpusem afrykańskim, został samolotem przewieziony do Anglii.

Z Waszyngtonu

New York, 20. 5. Rozmowy Churchill-Roosevelt trwają dalej i dalej treść ich pozostaje tajemnicą. Wczoraj przybył do Waszyngtonu premier Kanady, by wziąść udział w obradach dwu mężów stanu. Churchill będzie dzisiaj przemawiał w Izbie Deputowanych w Waszyngtonie. Być może, iż mowa ta rzuci choć promyk światła na interesujący cały świat efekt odbywającej się konferencji.

POMÓŻ DOZBROIĆ TYCH,
KTÓRZY CIĘ BRONIĄ!